

AB

Krabiszów dnia 12. VI 1946 r

236

Moje przeżycia obecnej wojny

Zima w roku 1942/43 była dla mnie smutnym okresem życia. Terror niemiecki rozkulał się na dobre we wsi krążyły pogłoski że będzie wysiedlenie gminy Białopolskiej. Słowo wysiedlenie zabijało ludziom zmysły, dreszcz przechodził po ciele. Bo przecież to zima 25 stopni mrozu i silne zawieje, a tu trzeba opuszczać swój kąt rodzinny. Nikt nie brał się do pracy bo dla kogo ma pracować. Każdy rozmyślał jak by się przed tym zabezpieczyć. Mijał dzień za dniem trwoga opuszczała z wolna ludźmi. Pewnego dnia jak grom spadła wieść między ludźmi naszej wsi o wysiedleniu Rozkoszówki. Niemcy i Ukraińcy obchodzili się tam barbarzyńsko oddzielali dzieci od matek, i mrozili na samochodach. W ten czas każdy opuszczał swój rodzinny dom aby się nie dostać za druty do Łamosecia. I my też z niechęcią opuściliśmy swój dom, gospodarstwo i dobytek wyjechaliśmy do powiatu Łamowski do gminy Teresapola wsi Lipowca do rodziny. Przebywaliśmy tam przez sześć miesięcy. Tatus pracował w lesie ja służyłem u wujka było nam tam ciężko żyć bo brakowało wielu rzeczy. Ale gdy 1 lipca na tę wieś (wiele) przyjechała żandarmeria niemiecka obstarwiła wieś, chłopów aresztowała i w ten czas został ranny mój tatus w rękę i w nogę i było nam jeszcze gorzej bo nie było komu zarobić na kawałek chleba. Nie upłynęło trzy dni gdy znowu przybyło do wsi jeszcze więcej wojska niemieckiego aby wyaresztować resztę chłopów i wysiedlić wieś. Trzeciego lipca zostaliśmy podróżni wysiedleni matusia z siostrą dostaliśmy się za druty do Łamosecia ja ponieważ było to w lesie wyskoczyłem z samochodu, przyszedłem do wsi, we wsi nie było prawie nikogo oprócz Niemców i tak tuliłem się jak sierota, po całych dniach nie jadłem wcale

134 237

bo nie było komu ugotować jakiejś strawy. Złazłem się tak przez dwa tygodnie. Po dwóch tygodniach powrócił tatuś ze szpitala i zaczął się starać, pisząc podanie o zwolnienie mamusi. Za tydzień powróciła mamusia i znowu prowadziliśmy to smutne ciężkie życie aż do wkroczenia wojsk polskich i sowieckich do Polski.

Gina Marian
Klasa V.B
Sz. powszechna nr 2
W Hrubieszowie.